

Bardzo smaczny Stephen King. Uczniowie gotują z książką w ręku

Tekst **Monika Jankowska**

leż to razy oblizywaliśmy palce razem z bohaterami naszych ulubionych książek! Nie da się ukryć, że literackie opisy dań zawsze działały na naszą wyobraźnię (autorka tekstu wciąż zastanawia się, jak smakują magiczne rarytasy z serii o Harrym Potterze). W ubiegły wtorek do Gdańska zjechali uczniowie szkół gastronomicznych z całego kraju, po to, by pokazać, że dobra książka może być inspiracją także dla kucharza. Czternaście dwuosobowych drużyn wzięło udział w czwartej już edycji konkursu „Literacka kuchnia“. Organizatorem był Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Gdańsku.

- Celem imprezy było propagowanie czytelnictwa, zapoznanie z twórczością klasyków i pisarzy współczesnych,



FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Uczestnicy musieli przygotować dania inspirowane literaturą

kształtowanie postaw kreatywnych poprzez szukanie inspiracji kulinarnych w dziedzinach sztuki - tłumaczy Beata

Seleman, polonistka z ZSGH, pomysłodawczyni konkursu.

Konkurs był dla adeptów sztuki kulinarnej niebywałą

szansą, a to dlatego, że wśród jury znaleźli się najlepsi kucharze Pomorza. Nie tylko oceniali dania (młodzież musiała przygotować zakąskę i deser), ale też służyli dobrą radą, podpowiadali, co zrobić, by potrawy smakowały jeszcze lepiej.

- Największą wartością dodaną dla tych młodych ludzi była właśnie możliwość stanięcia twarzą w twarz z uznanymi szefami z pomorskich restauracji, to było dla nich naprawdę życiowe przeżycie - mówi jeden z dwóch przewodniczących jury, Maciej Dobrzyniecki, prezydent Akademii Gastronomicznej w Polsce. Kolejny przewodniczący, Krzysztof Szulborski, prezes Stowarzyszenia Kucharzy Polskich, dodaje: - Jesteśmy regionem, gdzie kuchnia jest na bardzo wysokim poziomie. Widać, że nauczanie w szkole też idzie coraz lepiej. Młodzież

prezentowała wysoki poziom, z roku na rok konkurs jest coraz lepszy.

O desery zapytaliśmy członka jury, Tomasza Dekera, mistrza świata w cukiernictwie: - Jak to w konkursach bywa, były prace dobre i te ciut mniej dobre. Należy pamiętać, że udział w nim biorą osoby młode, takie, które dopiero się uczą, nie można więc wymagać od niego tego samego, czego od doświadczonego cukiernika. Ja sam zaczynałem od konkursów szkolnych, to świetny sposób na sprawdzenie umiejętności. Chodzi o to, żeby wyrobić w tych młodych ludziach pewność siebie, sprawić, sprawić, żeby umieli pięknie mówić o swoich deserach.

A na jakich książkach oparli swoje potrawy uczestnicy? - Wybraliśmy „Małe niedole polityka małżeńskiego” Balzaca

oraz „Zapach czekolady” Ewalda - było o miłości, o zazdrości, staraliśmy się to pokazać na naszych talerzach - mówi Sandra Jakubowska i Aleksander Kopras z Kościerzyny.

Wśród wybranych lektur znalazł się też „Kubuś Puchatek“ (tak, tak, oczywiście głównym składnikiem potrawy był miód), „Hrabia Monte Christo“, czy „Mendel Gdański“. Nagrodę Grand Prix zdobyli gospodarze - zespół gdańskiego ZSGH w składzie Kacper Serafińczuk i Wiktor Bałdyga. Udowodnili, że młodzież nie tylko chętnie czyta, ale też ma masę innych talentów. Na podstawie książki „To“ Stephena Kinga zaserwowali comber z sarny z pate z wątroby indyczej, kukurydzą, palonym porrem oraz kurkami, a na deser ziarno rzucone na skałę w oparciu o Ewangelię św. Mateusza. Palce licząc! ©©©